

Udany klon

Kolejna odłona legendarnych minimonitorów XN 125 znowu zaskakuje brzmieniem

PRODUKT Xavian XN 125 ES

RODZAJ Kolumny podstawkowe

CENA 5.160 zł za parę; 2.080 zł (standy Classico)

NAJWAŻNIEJSZE CECHY Wymiary (SxWxG): 18x28,5x27,5cm ► Waga: 8kg ► Przetworniki: 149mm głośnik nisko-średniotonowy; 29mm tweeter ► Pasmo przenoszenia: 50Hz–32kHz (-3dB) ► Skuteczność/impedancja: 86dB/6Ω ► Zalecana moc wzmacniacza: min. 30W

KONTAKT www.mojeaudio.pl

XN 125 ES wchodzi w skład prestiżowej serii XN, na szczycie której stoi okazała trójdrożna konstrukcja XN 360. Dalej w katalogu znajduje się już specjalność czeskiej marki, a więc trzy modele kolumn podstawkowych, w tym właśnie testowane dwudrożne zespoły głośnikowe. Model XN 125 światło dzienne ujrzał w roku 1998, a więc już ponad 10 lat temu. Minęło wystarczająco dużo czasu, aby Roberto Barletta ponownie przyjrzał się mu bliżej i udoskonalił go w taki sposób, aby stał się jeszcze atrakcyjniejszy w odbiorze. La Serie Evoluzione Speciale – ten napis wytłoczony na wykwintnym skórzanym pasku tłumaczy wszystko, bowiem mamy tu do czynienia ze „specjalną ewolucją”, dla której bazowym modelem stał się naturalnie sprawdzony, niegdyś produkowany model XN 125.

BUDOWA

Co się zmieniło? Właściwie wszystko, obudowa została wprowadzić ta sama (jej kształty i proporcje), ale na tym koniec, bowiem zmiany są poważne, by nie rzec – olbrzymie. Ale najpierw kilka słów o samej budowie.

Skrzynki, jak przystało na konstrukcję Xaviana, charakteryzują się wysokiej klasy stolarką. Nawet patrząc przez lupę na krawędzie i spasowanie forniru, trudno się doszukać choćby najmniejszych niedociągnięć. Obudowy złożono na bazie płyt MDF, ale ich obróbka to już wyższa szkoła jazdy. Fornir położno i obrobiono jak na drogich, ekskluzywnych meblach, nawet układ stojów na obydwu kolumnach dobrano według zasady lustrzanego odbicia. Wszystkie te detale oraz nienaganne wykończenie

sprawiają wrażenie, iż obcujemy z produktem luksusowym w pełnym znaczeniu tego słowa, a jest to przecież najtańsza kolumna serii XN. Z tyłu znalazła się jedna para eleganckich, pokrytych platyną gniazd WBT, a więc konstruktorzy przestali wierzyć w bi-wiring, ponieważ stara wersja kolumn bazowała na podwójnych ułożonych poziomo w jednym rzędzie terminalach. Uwagę zwraca również piękny aluminiowy tunel układu bas-refleks oraz wspomniany skórzany pasek z wytłoczoną nazwą modelu oraz numerem seryjnym.

Wnętrze jest tłumione kombinacją dwóch materiałów (gąbka i zbita bawełniana mata). Jak przystało na konstrukcję wentylowaną, zachowano tu przewiewność wnętrza komory, w której pracują przetworniki. A skoro już o nich mowa, to są to zupełnie nowe konstrukcje. W nowych XN 125 ES użyto miękkiej nasączonej silikonem jedwabnej kopułki stynnej marki Morel, wyposażonej w komorę obniżającą rezonans własny membrany oraz celulozowego nasączonego stożka pochodzącego od Scan-Speaka. Te głośniki już same w sobie są bardzo dobre, bo pochodzą od renomowanych producentów. Lecz, jak zwykle, dużo zależy od ich strojenia. Zwrotnicę zamontowano na tylnej ścianie, tuż za wspomnianymi terminalami. Producent zdecydował się zastosować łagodne filtry pierwszego rzędu – na drukowanej płytce w torze tweetera znalazł się polipropylenowy kondensator i zestaw z rezystorów metalizowanych składający się na tłumik, natomiast przetwornik nisko-średniotonowy jest obsługiwany przez niewielką cewkę na rdzeniu. Podział między obydwoma głośnikami ustalono w okolicach 2,6kHz. Przetworniki, tak jak w starej wersji, maksymalnie do siebie zbliżono w celu uzyskania jak najbardziej punktowego źródła dźwię-

ku. Zrealizowano to w taki sposób, że na umieszczony w przygotowanym wcześniej podfrezowanym kołnierzu kopułki wysokotonowej nałożono kosz przetwornika stożkowego. Konstruktor zdecydował się również, podobnie jak w starych XN 125, odchylić nieco do tyłu przednią ściankę, co pozwoliło czasowo wyrównać obydwie współpracujące ze sobą przetworniki.

JAKOŚĆ DŹWIĘKU

Naturalnie tego typu kolumny powinny stać na solidnych podstawkach na odpowiedniej wysokości, tak aby głośnik wysokotonowy znajdował się mniej więcej na wysokości uszu słuchacza. Dedykowane standy wyprodukowane na potrzeby serii podstawkowych kolumn Xaviana spełniają te normy i są przygotowane tak, by dobrze izolować kolumny od drgań podłoża – posiadają regulowane kolce i podkładki gumowe,



„Słysząc od razu, że tym razem nacisk położno na barwę”

które po dokręceniu skrzynek dodatkowo pochłaniają ewentualne drgania. Rozpoczynając odsłuchy, byliśmy ciekawi, jak niezbyt mocny tranzystorowy wzmacniacz zintegrowany poradzi sobie z napędzaniem głośnika odtwarzającego bas i średnicę. Jak wiadomo, przetworniki Scan-Speaka słyną z dobrego brzmienia, ale też sporego apetytu na prąd. Na szczęście nasze obawy o prawidłowe wystawienie kolumn o skuteczności 86dB okazały się bezpodstawne. Po podłączeniu XN 125 ES do wzmacniacza Goldenote S1 brzmienie wydało nam się niewymuszone i zaskakująco dynamiczne. A przecież S1 dysponuje zaledwie 40W mocy na kanał, a więc tylko nieco wyższą mocą niezbędną (według producenta) do prawidłowego wystawienia czeskich kolumn.

Słychać od razu, że tym razem nacisk położono na barwę – choć starsza wersja pod tym względem również prezentowała się całkiem dobrze, to jednak tym razem producent poszedł o krok dalej. Bardzo przypadło nam do gustu brzmienie jedwabnej kopułki Morela. Dzięki niej udało się pozbyć delikatnego szelestu charakterystycznego dla wcześniejszego modelu. Góra stała się bardziej rozdzielcza, jakby porządnie odfiltrowano ją z wszelkich naleciałości własnych głośnika, ale barwa pozostała równie piękna. Częstotliwość podziału wcale nie jest ekstremalnie niska, ale sam fakt zastosowania filtra pierwszego rzędu oznacza większe obciążenie cewki tweetera, co w przypadku użytego przetwornika nie jest trudne, ponieważ jest on dostosowany do znacznie większych obciążeń i do pracy ze znacznie niższą częstotliwością podziału, co skrzętnie wykorzystał konstruktor. Udało



się tu nienagannie zespolić zakres wysokich tonów ze średnicą, która pod względem barwy prezentuje się równie okazale jak tweeter. Takie instrumenty, jak skrzypce Anne-Sophie Mutter zachwyciły nas blaskiem i pełną paletą barw. W kategoriach bezwzględnych może tu brakować nieco otwartości średnicy, ale w zestawieniu z kolumnami za podobne pieniądze XN 125 ES nie mają się czego wstydzić. Poza tym Xaviany nie mają problemu ze „znikaniem” z pomieszczenia. Ostro rysowane instrumenty nie tracą też na wyrazistości brzmienia i rozmiarach nawet w głębi sceny dźwiękowej, wokale są nieco wypchnięte przed linię kolumn, co tylko pogłębia wrażenie obcowania z artystą.

XN 125 ES zaskakują też basem i jego masą. Choć są to modele podstawkowe przeznaczone do niewielkich pomieszczeń, to mimo wszystko pod pewnymi względami do-



równują konstrukcjom podłogowym. Niskie tony są dobrze kontrolowane, kiedy trzeba, zapuszczają się dosyć nisko i, co najważniejsze, ich barwa, podobnie jak pozostałych zakresów, jest naprawdę wysokiej próby. **HFC**



WERDYKT

DŹWIĘK

★★★★★

WYSTEROWANIE

★★★★☆

BUDOWA

★★★★☆

JAKOŚĆ/CENA

★★★★★

PODSUMOWANIE

Xavian XN 125 ES to bardzo udany następca osławionego już modelu XN 125. Nowa konstrukcja nawiązuje do dobrej tradycji i wielkiego kunsztu produkcji kolumn podstawkowych.

HI-FI CHOICE
OCENA OGÓLNA

